

Łukasz Kordowski

Ślady i skrawki Idy Fink. Próba biografii

Zarówno twórczość Idy Fink, jak i pozaliterackie świadectwa dotyczące życia izraelskiej pisarki są dość skromne. Próba odtworzenia spójnego i bogatego obrazu lat dziecięcych, momentów dorastania, traumatycznych przeżyć z lat 1939–1945 i powojennych prób zaaklimatyzowania się najpierw w komunistycznej Polsce, a później w Izraelu jest w obliczu niewielu zachowanych tekstów zadaniem niezwykle trudnym. Zaledwie kilka wywiadów, niewiele wspomnień, dotyczących rodziny i mieszkańców międzywojennego Zbaraża, czy też kłódzkiej społeczności żydowskiej z drugiej połowy lat 40. i 50., to dość skromny materiał. Mimo to, wspierając się po części autobiograficzną prozą autorki *Podróży*, można odtworzyć, przynajmniej w pewnym zarysie, ze strzępków informacji, śladów przeszłości, urywanych relacji i wspomnień, fascynującą biografię niezwyklej izraelskiej pisarki polskiego pochodzenia. Zadanie to, choć wydaje się bardzo kłopotliwe, jest również wielce satysfakcjonujące i pozwala odkryć wiele pasjonujących historii, które często pozostają w ukryciu, a które można odnaleźć, studiując i porównując różnego rodzaju świadectwa.

Ida Fink urodziła się 1 listopada 1921 roku w Zbarażu, niewielkim mieście z bogatą historią, leżącym w powiecie zbaraskim w wojewódz-

twie tarnopolskim, dziś znajdującym się na terytorium ukraińskiego obwodu tarnopolskiego. Zbaraż, według pierwszego powszechnego spisu ludności z 1921 roku, liczył około osiem i pół tysiąca mieszkańców, a zdecydowaną większością byli Polacy i Żydzi¹. Liczba ta zmalała do niecałych ośmiu tysięcy w 1931 roku. W całym powiecie zbaraskim, według spisu ludności z tego roku, mieszkało około czterech tysięcy Żydów, co stanowiło około sześć procent wszystkich mieszkańców powiatu². Największa część, blisko trzy tysiące, mieszkała w samym Zbarażu, stanowiąc nieco ponad trzydzieści pięć procent mieszkańców miasta³. Wraz z napłynięciem do Zbaraża Żydów, będących uchodźcami z zachodniej Polski, okupowanej przez hitlerowskie Niemcy⁴, liczba osób wyznania judaistycznego osiągnęła wówczas pięć tysięcy. Inaczej sytuacja przedstawiała się w strukturze społecznej okolicznych wsi i miasteczek. Zdecydowana większość mieszkańców powiatu przyznawała się do narodowości polskiej (49 procent) i ukraińskiej (46 procent)⁵. Wśród Żydów, zamieszkujących tereny Rzeczypospolitej, większość wyraźnie izolowała się od pozostałej ludności, wiodąc życie odrębne, pielęgnując własną kulturę, dbając o religię i tradycję. Jedyne niewielka część inteligencji asymilowała się z Polakami⁶. Mimo

¹ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo tarnopolskie*, Warszawa 1927, s. 50–51.

² *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII.1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe, ludność, stosunki zawodowe. Województwo tarnopolskie*, Warszawa 1938, s. 63.

³ *Ibidem*.

⁴ A. Weiss, *Zbarazh. Holocaust Period*, hasło w: *Encyclopaedia judaica*, t. 21, red. M. Berenbaum, F. Skolnik, wyd. 2, Detroit—Jerusalem 2007, s. 465.

⁵ M. Szustakowski, *Od Zbaraża do Wrocławia — na czarnym tatarskim szlaku. Wspomnienia*, Wrocław 2010, s. 10.

⁶ M. J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy 1918—1955. Współistnienie — Zagłada — Komunizm*, Warszawa 2000, s. 15.

zdarzających się przykrych, nierzadko brutalnych incydentów na tle rasowym i szerzącego się w kraju antysemityzmu, również na Kresach Wschodnich, osoby pamiętające tamte czasy wspominają, że wszystkie społeczności żyjące obok siebie w przedwojennym Zbarażu z reguły żyły ze sobą w zgodzie⁷. Nie oznacza to jednak, że miasto całkowicie uniknęło konfliktów. Nie były one jednak tak silne i tak widoczne, jak w niektórych miejscach kraju. Jak wspomina Ida Fink, tarcia na tle narodowościowym sama zaczęła zauważać dopiero w czasach dorastania i późnej młodości. We wczesnym dzieciństwie nie zdawała sobie w ogóle sprawy z istnienia problemu. Pod koniec lat 30. dochodziło do stopniowej eskalacji zachowań agresywnych. „Sytuacja była już dość zaogniona”⁸, wspomina Fink, ale jednocześnie zaznacza, że nigdy w przedwojennym Zbarażu nie spotkała się z problemem dyskryminacji osobiście. Zatargi, które się zaostrzały, nie dotyczyły tylko Żydów, lecz także Ukraińców. Były wielopłaszczyznowe. „Dojrzewały [w Zbarażu] aż trzy konflikty: żydowsko-polski, ukraińsko-polski i ukraińsko-żydowski. W gimnazjum zachowana była proporcja: 1/3 Ukraińców, 1/3 Polaków, 1/3 Żydów”⁹. W czasach szkolnych jednak nie doznała krzywdy z powodu bycia Żydówką, natomiast tuż przed wojną, pod koniec lat 30., w atmosferze miasta wyczuć można było wzrastające napięcie na tle narodowościowym.

Ida Fink przyszła na świat jako Ida Landau, w inteligenckiej, szanowanej rodzinie żydowskiej. Jej ojciec, Ludwik Landau, przed wojną był lekarzem w Zbarażu, w którym w tym czasie, według „Dziennika Urzędowego Izb Lekarskich” z 1931 roku, było siedmioro medyków, na-

⁷ M. Szustakowski, op. cit., s. 10.

⁸ I. Fink, *Blizna pamięci*. Rozmowę przeprowadził S. Beres, „Kresy” 2005, nr 4, s. 134.

⁹ Ibidem.

leżących do Lwowskiej Izby Lekarskiej¹⁰. Doktor Landau był szanowany i uczynny. Matka Idy, Franciszka Landau, *de domo* Stein, przed urodzeniem córki była nauczycielką przyrody w zbaraskim Państwowym Gimnazjum Humanistycznym im. Henryka Sienkiewicza oraz pełniła funkcję wicedyrektora tej placówki¹¹. Uzyskała tytuł doktora nauk przyrodniczych. Cztery lata po narodzinach pierwszej córki państwu Landau urodziła się druga córka, Elżbieta. Była to rodzina inteligencka, zasymilowana i laicka, w której święta żydowskie obchodzono dopóki żyli dziadkowie (choć już w ich pokoleniu zaczęto odchodzić od ortodoksji), a „religia mojżeszowa postrzegana była [...] jedynie w kategoriach wartości kulturowej”¹². Rodzina Ludwika i Franciszki Landau pochodziła z Wiednia i Budapesztu¹³. Obydwoje ukończyli studia w Wiedniu.

Fink oraz jej siostra odebrały staranne wykształcenie. Potrafiły czytać w trzech językach: polskim, niemieckim i francuskim. Ida ukończyła w 1938 roku zbaraskie gimnazjum, to samo, w którym wcześniej pracowała jej matka. To właśnie głównie ona dbała o to, aby siostry zyskały jak najlepsze wykształcenie. W domu, w którym się wychowywały, znajdowało się wiele książek. Autorka *Podróży* wspomina, że w tym czasie czytała dużo i zachłannie¹⁴, co z pewnością pomogło ukształtować jej wrażliwość literacką. W trakcie nauki w gimnazjum pisała wiersze, które według niej samej nie były najlepsze. Wiersze te nie zachowały się i nie istnieje dziś inna możliwość, niż zaufać opi-

¹⁰ „Dziennik Urzędowy Izb Lekarskich” 1931, nr 9, s. 319.

¹¹ K. Famulska-Ciesielska, *Ida Fink (1921–2011)*, „Archiwum Emigracji” 2011, z. 1–2, s. 369.

¹² Ibidem.

¹³ J. Podleska, *Moje wspomnienia z Tarnopolszczyzny pod okupacjami (1939–1945)*, cz. III, „Głosy Podolan” 1998, nr 27, s. 17.

¹⁴ I. Fink, *Blizna pamięci*, s. 134.

nii ich autorki. W rodzinnym domu niezwykle ważną rolę odgrywała również muzyka, co miało niewątpliwy wpływ na późniejszy wybór kierunku studiów. Po zakończeniu nauki w gimnazjum i zdanej maturze, Ida Fink postanowiła podjąć studia w lwowskim konserwatorium muzycznym. Wybór ten, jak sama wspomina, motywowany był dwoma argumentami. Po pierwsze tym, że studia polonistyczne nie dawały Żydom praktycznego zawodu, a po drugie dlatego, że maturę zdała wcześniej i rodzina uznała, że może podjąć jedno studia, a w ich trakcie zastanowić się, co robić dalej, i zobaczyć, co czas przyniesie¹⁵. Choć poważnie myślała o polonistyce, która być może pomogłaby wcześniej rozwinąć jej talent pisarski i dać upust artystycznym dążeniom, to racjonalne podejście do życia zwyciężyło. Studia filologiczne przed wojną nie były w stanie zapewnić Żydom przyszłości. Rozprzestrzeniający się antysemityzm i dyskryminacja obywateli wyznania mojżeszowego na wielu płaszczyznach życia społecznego i kulturalnego sprawiły, że wiele zawodów było niejako zarezerwowanych dla Polaków. Z tych powodów wybrała kierunek muzyczny, nie zamykając jednak sobie możliwości zmiany decyzji lub podjęcia w przyszłości innych studiów. Żadnych jednak nie miała możliwości ukończyć.

Ten okres w swoim życiu, do 1939 roku, Ida Fink wspomina raczej przyjemnie. Jej dom w Zbarażu, leżący nad rzeką Gniezną, która przepływała nieopodal przydomowego ogrodu, był miejscem przyjaznym i rodzinnym. Niedaleko domu znajdował się istniejący do dziś klasztor ojców bernardynów, z którego słychać było co wieczór dzwonek wzywający na wieczorną modlitwę. Stosunki z sąsiadami w podobnym domu, z podobnym ogrodem, były bardzo dobre. W wielu opowiadaniach autorki *Skrawka czasu* pojawia się to miejsce, przywołujące na

¹⁵ Ibidem.

myśl jakąś mityczną krainę z przeszłości, zamglone wspomnienie schronienia. Zwykłe, leniwe dni, codzienne prace w ogrodzie wpisane w całoroczny rytm natury, tworzą obraz miejsca szczęśliwego. Choć te sielskie dni przerywa okupacja, a czas młodości sprawia wrażenie zburzonej przez wojnę idylli, to dzieciństwo w Zbarażu jawi się zarówno w opowiadaniach, jak i wspomnieniach Idy Fink jako spokojne i radosne. „Miałam bardzo pogodne dzieciństwo, ale właściwie tylko jego krajobraz odgrywa rolę tła w późniejszych opowiadaniach”¹⁶ – wspomina po latach w jednym z wywiadów.

Krótko przed wybuchem wojny mieszkańcy powiatu zbaraskiego mogli już odczuć grozę zbliżających się dni i wojskową atmosferę, do której przyczyniły się także manewry żołnierzy polskich, odbywające się na tych terenach krótko przed kampanią wrześniową¹⁷. W pierwszym dniu agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 roku wojska radzieckie zajęły Zbaraż. W tę słoneczną, jesienną niedzielę Fink przebywała w rodzinnym mieście, spędzała bowiem w nim letnie wakacje. Krótko po tym wydarzeniu nowe władze ogłosiły wybory, po których, niezależnie od rzeczywistej frekwencji i prawdziwych wyników, „ogłoszono oficjalnie, że 99 procent społeczeństwa opowiedziało się za przyłączeniem Kresów Wschodnich do Związku Sowieckiego”¹⁸. Podczas okupacji sowieckiej młoda studentka konserwatorium muzycznego we Lwowie kontynuowała naukę do czasu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. W tym czasie ojciec Fink, doktor Ludwik Landau nadal prowadził w Zbarażu praktykę lekarską. Pierwszym bolesnym ciosem dla rodziny

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ M. Szustakowski, op. cit., s. 34.

¹⁸ Ibidem.

była z pewnością utrata matki. Franciszka Landau zmarła z powodu choroby nowotworowej na początku wojny¹⁹.

Sytuacja Żydów podczas okupacji sowieckiej jest kwestią złożoną i problematyczną. Późniejsza opinia, stawiająca znak równości między Żydami a komunistami, szeroko opisująca kolaborację z okupantem, jest mocno przesadzona, chociaż znaleźć w niej można ziarno prawdy. Jednakże w rzeczywistości sposób traktowania Żydów oraz jakość ich życia szybko pogarszały się pod rządami bolszewików, a poczucie wolności i nadzieja na równouprawnienie okazały się złudne. Początkowo nastawiona optymistycznie ludność żydowska w wielu miejscach witała żołnierzy radzieckich, wiwatując na ich cześć i tworząc łuki triumfalne na ich powitanie²⁰. Powtarzane hasła na temat wolności i równości w państwie sowieckim szczególnie oddziaływały na młodzież i biedotę żydowską oraz ludność zafascynowaną ustrojem komunistycznym, wierzącą w głoszoną propagandę. Ta początkowa radość wynikała również z dyskryminacji i ograniczonych swobód obywatelskich w II Rzeczypospolitej²¹. Powszechnie wierzone, że władza komunistyczna przyniesie kres wcześniejszym nierównościom społecznym. Szybko jednak okazało się, że były to tylko złudzenia, naiwna wiara w świat, który naprawdę nie istnieje. Tylko zdecydowana mniejszość, „niekomunistyczne elity żydowskie, złożone z religijnych, politycznych i społecznych przywódców Żydów kresowych, rozumiały groźbę komunizmu od początku”²². Reszta przekonywała się w dość bolesny sposób, że ich życie wcale nie zmieniło się na lepsze. Szczególnie wszyscy ci, którzy zajmowali się kupiectwem, zostali dotknięci

¹⁹ K. Famulska-Ciesielska, op. cit., s. 370.

²⁰ M. J. Chodakiewicz, op. cit., s. 123.

²¹ Ibidem, s. 126.

²² Ibidem, s. 137.

nowym łaodem ekonomicznym²³. Rozgoryczenie musieli przeżywać także wszyscy wierzący, praktykujący judaizm. Ta religia jak i każda inna, według przedstawicieli sowieckiej władzy, nie miała podstaw do dalszego istnienia.

Poziom życia w nowym, komunistycznym państwie ulegał stopniowemu pogorszeniu i dawni sympatycy stawali się przeciwnikami istniejącego porządku. Żydzi, którzy także mieli swój udział w administracji i aparacie władzy, żyli pod wieloma względami lepiej niż Polacy czy Ukraińcy, którzy z nową władzą nie mieli nic wspólnego, a mimo wszystko życie również dla nich stawało się niezwykle uciążliwe. Dochodziło wręcz do niewyobrażalnych paradoksów, jak ten z Brześcia nad Bugiem, kiedy to Żydów stłoczonych na granicy, ubiegających się o pozwolenie na legalny wyjazd z sowieckiej strefy wpływów do Generalnej Guberni, oficer niemiecki jawnie ostrzegał przed pewną śmiercią na terytorium okupowanym przez Rzeszę²⁴. Nie mogąc dłużej żyć w państwie sowieckim, Żydzi dobrowolnie uciekali na zachód. Uważali oni Niemców za cywilizowany i kulturalny naród, w przeciwieństwie do Rosjan, i nie wierzyli w pogłoski dotyczące prześladowań Żydów. To chyba najlepiej świadczy o tym, jak bardzo zmieniły się ich poglądy od czasu powszechnej radości i wiatów z 1939 roku, do okresu gdy dochodziło nawet do incydentów niecierpliwego, nieświadomego tego, co się stanie w przyszłości, wyczekiwania na nadejście Niemców. Przynajmniej przez mniej świadomą polityki część kresowej społeczności żydowskiej²⁵.

²³ A. Żbikowski, *Żydzi pod okupacją sowiecką 1939–1941*, w: *Studia z dziejów Żydów w Polsce*, t. 2, red. E. Lewczuk, Warszawa 1995, s. 59.

²⁴ M. J. Chodakiewicz, op. cit., s. 141.

²⁵ Ibidem, s. 125.

Niemcy, wcieliwszy w życie plan Barbarossa, 22 czerwca 1941 roku zaatakowali Związek Radziecki i zaczęli szybko przemieszczać się na wschód. Do Zbaraża dotarli niecałe dwa tygodnie później, 2 lipca tego samego roku²⁶. Miasto zostało opanowane bez większych trudności, praktycznie bez walki, w ciągu jednej nocy. Atak poprzedziło bombardowanie Czarnego Mostu na rzece Gnieźnie, nie uległ on jednak zniszczeniu, ale wywołał tak duże zaskoczenie wśród armii radzieckiej, że zaczęła się ona wycofywać w popłochu²⁷. W tym czasie Idy Fink nie było jeszcze w rodzinnym Zbarażu. W momencie wybuchu wojny między Trzecią Rzeszą a ZSRR przebywała we Lwowie, 22 czerwca miała mieć ostatni egzamin w konserwatorium muzycznym. Ze względu na napiętą atmosferę próbowała dostać się do rodzinnego miasta wcześniej, ale już 21 czerwca pociągi z Lwowa przestały kursować, a jakakolwiek komunikacja była znacznie utrudniona. Do Zbaraża Ida Fink dotarła, gdy Rosjanie wycofali się z miasta. Ominęły ją fala pierwszych mordów i spalenie synagogi²⁸ oraz wydarzenia, które nastąpiły zaraz po wkroczeniu hitlerowców.

Trudno jest dzisiaj precyzyjnie określić nie tylko daty, ale także dokładną liczbę akcji wymierzonych przeciwko żydowskim mieszkańcom Zbaraża. Podobnych trudności następuje ustalenie daty utworzenia getta zbaraskiego. Getto jako dzielnica biedoty żydowskiej istniało w Zbarażu oczywiście dużo wcześniej. Położone było nad rzeką Gniezną, na obrzeżach miasta, na południe od rynku²⁹. Przed wojną „w tej najuboższej dzielnicy miasta tętniło [...] gorączkowe życie, za kwadra-

²⁶ A. Kuryłek, „Pamięć uspokajana znaczy martwa” — Ida Fink, w: *Pisarze polsko-żydowsy XX wieku. Przybliżenia*, red. M. Dąbrowski, A. Molisak, Warszawa 2006, s. 225, przypis 28.

²⁷ M. Szustakowski, op. cit., s. 35.

²⁸ I. Fink, *Blizna pamięci*, s. 135.

²⁹ M. Szustakowski, op. cit., s. 15–29.

towymi oknami furkotały maszyny szwaczek i koronczarek, stukały młotki szewców i stolarzy³⁰. Ten specyficzny świat zbaraskich Żydów legł w gruzach wraz z nadejściem wojny. Niemcy utworzyli getto żydowskie, wydając zakaz jego opuszczenia oraz rozkaz przesiedlenia do niego wszystkich Żydów ze Zbaraża i okolic, najprawdopodobniej wczesną jesienią 1942 roku³¹. Wtedy opuszczone po pierwszych akcjach mieszkania znów zapełniły się tymczasowymi lokatorami. Getto zbaraskie było otwarte, ale mocno przepełnione, szczególnie w roku 1942, kiedy to rodzina Idy Fink zmuszona była przenieść się z własnego mieszkania do getta. Granicą dwóch istniejących obok siebie światów stał się zaułek klasztorny, przy którym mieścił się dawny dom rodziny Landau, a który od jesieni 1942 roku rozdzielił na dobre żydowską dzielnicę od reszty miasta. Do tego czasu, jak wspomina pisarka, przeprowadzono cztery, może pięć akcji. Do pierwszego pogromu doszło już 4 lipca 1941 roku³², kiedy Ida Landau nie było jeszcze w Zbarażu. Pierwszą egzekucją wspomnianą przez Idę Fink była „dzika akcja”, która wydarzyła się krótko po jej powrocie do miasta. Zginęło w niej 71 Żydów. Z tłumu, który pojawił się na zbaraskim rynku na rozkaz niemieckiego komendanta, wybrano 70 osób, a następnie wywleczono z domu rabina. To zdarzenie zostało opisane w jednym z opowiadań Idy Fink. Ona sama z siostrą wyruszyła tego dnia na rynek, ale w trakcie drogi zmieniły zdanie i zamiast na wskazane miejsce udały się na Wzgórze Zamkowe. Później dowiedziały się, że wszystkich ludzi schwytanych na rynku wywieziono do lasu niedaleko Zbaraża i tam rozstrzelano³³. Inna relacja, autorstwa Aharona Weissa, wspomina o akcji przeciwko inteligencji żydowskiej,

³⁰ I. Fink, *Podróż*, wyd. 3, Warszawa 2012, s. 18.

³¹ A. Weiss, op. cit., s. 465; I. Fink, *Blizna pamięci*, s. 135.

³² A. Weiss, op. cit., s. 465.

³³ I. Fink, *Blizna pamięci*, s. 135.

która odbyła się 6 września 1941 roku, rozstrzelano wtedy 70 osób w lesie lubianieckim, leżącym na wschód od Zbaraża³⁴. Trudno powiedzieć, czy Ida Fink i Aharon Weiss opisują to samo wydarzenie, czy jednak dwa różne. Kolejną akcją przeprowadzono wiosną 1942 roku, kiedy to zabrano 600 chorych, starych i kalekich i zamordowano ich gdzieś w drodze, między Zbarażem a Tarnopolem. Później część ze zdrowych Żydów przetransportowano do obozów pracy w Kamionce Bużańskiej i Zborowie. W dniach 31 sierpnia — 1 września 1942 roku wywieziono setki ludzi do obozu zagłady w Bełżcu. Następne wywózki pozostałych przy życiu zbaraskich Żydów, odbyły się na rozkaz szefa tarnopolskiego Gestapo Hermanna Muellera w dniach 20—22 października 1942 roku, kiedy to deportowano do obozu zagłady w Bełżcu i obozu janowskiego we Lwowie około 1000 osób. Następny transport grupy ponad 1000 ludzi do Bełżca nastąpił w dniach 8—9 listopada tego samego roku, a 7 kwietnia 1943 roku rozstrzelano niedaleko miasta kilkuset spośród pozostałych w Zbarażu Żydów, 8 czerwca zaś getto zbaraskie zostało zlikwidowane. Szacuje się, że ze wszystkich osób pochodzenia żydowskiego, żyjących w Zbarażu przed wojną Holocaust przetrwało zaledwie 60 osób³⁵.

W jednej z takich akcji zabrano ojca Idy Fink, któremu udało się jednak zbiec z transportu i wrócić do domu, do córek. Planował on ucieczkę i schronienie rodziny u okolicznych chłopów jeszcze przed przeniesieniem do getta. Jednak dopiero jesienią 1942 roku sprawa nabrała tempa i nadarzyła się okazja do ucieczki. Zamiast ukryć córki w którejś z pobliskich wsi, postanowił wysłać je na zachód na „aryjskich papierach”. Dla Idy i Elżbiety wyrobił u zaufanych osób metryki i kenkarty. Według informacji zawartych w *Podróży* nazwiska siostry

³⁴ A. Weiss, op. cit., s. 465.

³⁵ Ibidem.

wybrały same. Katarzyna Majewska dla starszej córki i Elżbieta Stefańska dla młodszej. Ucieczki Żydów na aryjskich papierach przestały być w tym czasie tak skuteczne jak wcześniej, ponieważ Niemcy zdążyli już dowiedzieć się o tym sposobie. Jednak młode uciekinierki z getta jeszcze o tym nie wiedziały. Poza tym, to nadal była największa szansa na ocalenie. Możliwości ukrycia się wśród robotników przymusowych były duże ze względu na ogromną liczbę pracowników wysyłanych do Rzeszy i olbrzymie zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą w obliczu zwolnienia tempa działań niemieckiej armii na froncie wschodnim. Gdyby nie to załamanie impetu hitlerowskiej maszyny wojennej, prawdopodobnie siostry Landau nigdy nie otrzymałyby takiej szansy od losu, ponieważ do końca roku 1941 i początków 1942 ze względów ideologicznych i rasowych przywódcy Trzeciej Rzeszy nie zgadzali się na wykorzystywanie robotników z terenów zajmowanych przez ZSRR przed 22 czerwca 1941 roku³⁶.

W podróż na zachód wyruszyły późnojesienną nocą, rozdzielając się z ojcem, który w tym samym czasie uciekł z getta i początkowo ukrył się u swojego dawnego pacjenta³⁷. Schronienie to miał już przygotowane wcześniej, ponieważ wiedział, że gdy córki znikną, on musi zniknąć razem z nimi. Przez resztę wojny Ludwik Landau ukrywał się u różnych ludzi, którzy, udzielając mu schronienia, przyczynili się do jego ocalenia. W *Podróży* jest mowa m.in. o pewnym pszczelarzu, u którego wykupił miejsce po dwóch ulach. Początkowe schronienie w piwnicy u pszczelarza przeniosło się do schronu w rodzinnym grobowcu wraz z nadejściem zimy, podczas której w piwnicy zimowały pszczoły. Stamtąd musiał jednak uciekać. Wiadomo, że ukrywał się

³⁶ C. Łuczak, *Polityka zatrudnienia w Trzeciej Rzeszy*, w: *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2005, s. 71.

³⁷ I. Fink, *Blizna pamięci*, s. 135.

po wsiach, nocował w stodołach u różnych ludzi. Koniec wojny zastał go w Kretowcach, wsi położonej na południowy wschód od Zbaraża. „Ukrywał go u swojej matki, względnie teściowej, w małej chatynce na uboczu niejaki Mróz, który był tu sołtysiem podczas okupacji”³⁸.

Tej samej nocy, podczas której siostry rozdzieliły się z ojcem, wyruszyły przez Tarnopol do Lwowa, uciekając pod osłoną nocy przez przedmieście tarnopolskie, tak zwaną drogą na wygony, dawnym tatarskim szlakiem³⁹. Już podczas tego krótkiego odcinka drogi, jeszcze w drodze do Lwowa, natrafiły na pierwszy problem, rozpoznanie i szantaż ze strony szmalcowników. Od następnych kłopotów uratował siostry zastępca tamtejszego *sammellagru* (obozu przejściowego). Człowiek ten nazywał się Leon Kicuła. Pomagał on wielu osobom zagrożonym przez nazistowski aparat władzy. W tamtym czasie mieszkał we Lwowie przy ulicy Podzamcze 3. Po wojnie Ida Fink próbowała go odnaleźć, podziękować za okazaną pomoc, porozmawiać, ale nie udało jej się odszukać człowieka, któremu tak wiele zawdzięczała⁴⁰. Z Lwowa ruszyły w dalszą podróż do zachodnich Niemiec. W trakcie drogi transport zatrzymywał się w kilku miastach, na kilku dworcach. Nie wszystkie utkwiły w pamięci Idzie Fink. Te, które zapamiętała, to Lipsk i później, dalej na zachód Kassel. Wreszcie dotarły do fabryki, gdzieś w Zagłębiu Ruhry.

Trafiły tam na skutek zmiany decyzji o docelowym miejscu podróży. Początkowo, wyjeżdżając ze Zbaraża, miały jechać do pracy u ogrodnika i restauratora w którymś z miasteczek w Hesji. Jednak ze względu na strach przed denuncjacją przez jednego z podróżujących wybrały inną drogę. Fabryka, w której pracowały, znajdowała się w bardzo

³⁸ E. Jaworski, *W Kretowcach pomagaliśmy Żydom*, „Głosy Podolan” 1996, nr 16, s. 29, przypis. 1.

³⁹ I. Fink, *Blizna pamięci*, s. 135; eadem, *Podróż*, s. 20.

⁴⁰ Eadem, *Blizna pamięci*, s. 135.

bliskim sąsiedztwie rzeki Ruhry. Największymi miastami w pobliżu były najprawdopodobniej Hagen i Dortmund. Ida Fink wraz z siostrą przebywała tam zapewne od listopada 1942 roku do początku lutego roku 1943. Pracowały tam przy produkcji części do samolotów. Szczegółowe opisy tego, jak tam trafiły i co robiły, znajdują się w *Podróży*. Później była pierwsza ucieczka, a następnie praca w dwóch różnych gospodarstwach wiejskich. Tam znowu zostały rozpoznane i kolejny raz musiały uciekać i zmieniać tożsamość. Za każdym razem, gdy to robiły, zmieniały również coś w swoim zachowaniu, sposobie mówienia, a nawet częściowo w charakterze, w zależności od tego, jaką historię swojego życia wymyślały, wśród kogo przebywały, i co musiały udawać. Istniały w nich jakby dwie osoby. Jedna prawdziwa, głęboko ukryta i druga, którą pokazywały światu. Po drugiej ucieczce postanowiły udać się na południe Niemiec, w pobliże szwajcarskiej granicy. W *Podróży* pojawiają się niektóre zapamiętane nazwy miejscowości. Kolonia, Bonn, Frankfurt nad Menem, Heidelberg, gdzie zatrzymały się na kilka dni, a następnie Karlsruhe. Tam postanowiły dać się złapać i liczyć na to, że zamiast na Gestapo skierują je do pracy. Tak też się stało, lecz gdyby nie ślepy los, być może w Karlsruhe zakończyłyby swoją podróż. W momencie, w którym żandarm wykręcał już numer na Gestapo, do pokoju wszedł komendant posterunku, który zdecydował, że zamiast tego zostaną skierowane do pracy. Trafiły do dwóch różnych gospodarzy w jednej wsi, gdzie przetrwały do końca wojny. Później, około 30 lat po jej zakończeniu, Ida Fink pojechała wraz z mężem w podróż do miejsca, o którym mówiła: „Miejsce, gdzieomalże nie skończyło się wszystko”⁴¹. Budynek policji w Karlsruhe, w którym jej droga mogła dobiec końca, zmienił się przez ten czas w szkołę, której grube mury

⁴¹ Eadem, *Podróż*, s. 177.

nadal przypominały grozę minionych dni. W trakcie tej podróży do Niemiec odwiedziła również na krótką chwilę wieś badeńską, w której przebywała do końca wojny⁴². Wiele przeżyć pochodzących z tamtego okresu, od ucieczki ze Zbaraża do powrotu do Polski, Ida Fink opisuje w *Podróży*, powieści w dużej mierze autobiograficznej, będącej świadectwem tamtych wydarzeń.

W marcu 1945 roku wojska alianckie przekroczyły Ren. Na początku kwietnia zajęły tereny, na których znajdowała się wieś, w której przebywały Ida i Elżbieta. Stamtąd siostry trafiły do obozu UNRRA. Tam po raz pierwszy od czasów młodości Ida Fink próbuje pisać, ale jest jeszcze zbyt wcześnie, okazuje się to niemożliwe i jeszcze przez wiele lat nie napisze ani słowa. Jak sama wspomina, jedną z głównych przyczyn tego stanu „była obawa przed dotknięciem słowami tego tematu — czas Zagłady był wielkim, bolesnym chaosem przeżyć i doświadczeń. To było zbyt bliskie, zbyt świeże, nadal przerażało”⁴³. W tamtym czasie, przebywając w obozie dla osób przemieszczonych (tzw. dipisów), otrzymała informację o ojcu, który, jak się okazało, przeżył wojnę i wraz z falą repatriacji ze wschodu trafił do Kłodzka na Ziemiach Odzyskanych. Odnalazły go jednak dopiero w roku 1946. Ludwik Landau „pracował jako internista w tamtejszym szpitalu powiatowym od sierpnia 1945 roku”⁴⁴. Ida Fink w *Podróży* podaje jako jego adres zamieszkania ulicę Łąkową numer 6. Trudno jest ustalić dokładnie ten adres, ponieważ inne źródła podają, jakoby doktor Landau mieszkał na ulicy Bohaterów Getta, pod numerem 3.

⁴² Eadem, *Pisać szeptem*. Rozmowę przeprowadziła J. Sobolewska, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 110, s. 14.

⁴³ Eadem, *Ocalić pamięć*. Rozmowę przeprowadził P. Szewc, „Nowe Książki” 2003, nr 5, s. 4.

⁴⁴ K. Famulska-Ciesielska, op. cit., s. 370.

Ida Landau wyszła za mąż za „starszego o kilkanaście lat Brunona (Bronisława) Finka, krakowianina, inżyniera, który przeżył kilka obozów koncentracyjnych”⁴⁵. Wraz z rodziną na początku lat 50. przeprowadziła się do Wrocławia, gdzie w 1954 urodziła jedyną córkę, Miri⁴⁶. Tam pracowała przez jakiś czas jako reporterka Polskiego Radia, a następnie podjęła pracę jako akompaniaturka w Akademii Wychowania Fizycznego⁴⁷. W 1957 roku wyjechała z całą rodziną do Izraela. Znajdowali się tam już niektórzy jej krewni, pochodzący z części rodziny mieszkającej przed wojną w Wiedniu. To właśnie chęć połączenia się z rodziną była głównym powodem podjęcia decyzji o wyjeździe⁴⁸. Udało się to dopiero „po latach starań o zezwolenie na wyjazd”⁴⁹, na skutek gwałtownego zmniejszenia liczby odrzucanych wniosków, które nastąpiło po zmianie na czele władzy i odwilży w roku 1956. Wcześniej aż dziewięć razy odmawiano im wyjazdu, jako argument podając, że wszyscy lekarze, a więc również ojciec Idy Fink, są w Polsce niezwykle potrzebni⁵⁰.

W początkowych latach pobytu w Izraelu bardzo pomogła im mieszkająca tam rodzina. Ida Fink „w latach 1960–1971 pracowała w Instytucie Yad Vashem, gdzie zajmowała się dokumentacją świadectw osób ocalałych z Zagłady. Protokołowała też zeznania ocalałych na potrzeby sądu. W latach 1971–1983 była zatrudniona jako bibliotekarka w dziale muzycznym Instytutu Goethego w Tel Awiwie”⁵¹. Pierwsze opowiadania zaczęła pisać na krótko przed opuszczeniem Polski. Zabrała je ze sobą do Izraela. Tam zadebiutowała w 1958 roku

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ I. Fink, *Blizna pamięci*, s. 141.

⁴⁹ K. Famulska-Ciesielska, op. cit., s. 370.

⁵⁰ I. Fink, *Piszę szeptem*, s. 14.

⁵¹ Ibidem.

w izraelskiej prasie polskojęzycznej⁵². Po przyjeździe do Izraela nauczyła się potocznego języka hebrajskiego, ale pisała zawsze tylko w języku polskim. W pierwszych latach swojego pobytu w Tel Awiwie zaczęła pisać *Rozmowy z krajobrazem*, utwór „aklimatyzacyjny”, będący próbą oswojenia się z nową rzeczywistością. Nie dokończyła jednak tego tekstu, świadoma jego słabej wartości artystyczno-literackiej⁵³. Jej debiut książkowy przypadł na rok 1976, kiedy to w Izraelu ukazało się hebrajskie tłumaczenie jej kilku opowiadań⁵⁴. *Skrawek czasu*, na który złożyły się również wcześniej publikowane opowiadania, ukazał się po raz pierwszy w niemieckim tłumaczeniu w Zurychu, w 1983 roku. Było to pierwsze pełne wydanie jej opowiadań. W języku polskim po raz pierwszy *Skrawek czasu* ukazał się w londyńskim wydawnictwie Aneks w 1987 roku. W tym samym wydawnictwie w 1990 roku ukazała się *Podróż*, której kolejne wydania wyszły drukiem w 2004 i 2012 roku. Następny zbiór jej utworów, zatytułowany *Ślady*, został wydany już w Polsce nakładem wydawnictwa W.A.B. w 1996 roku. Zawierał wcześniej publikowane w „Dialogu” dramaty i słuchowiska radiowe. *Stół* pojawił się w 1988 roku w numerze 11–12, *Ślad* dwa lata później w numerze 10 i *Opis poranka* w roku 1994 w numerze 3. W 1994 roku po raz pierwszy od wyjazdu do Izraela odwiedziła Polskę⁵⁵. W roku 2002 ukazało się jedyne pełne wydanie wszystkich opowiadań Fink zatytułowane *Odpływający ogród*. Zawiera ono wszystkie opowiadania, wchodzące w skład *Skrawka czasu* i *Śladów* oraz cztery niedrukowane nigdy wcześniej utwory: *Mój pierwszy koniec świata*, *Młodości*, *Trudne Julii przyjazdy* i *Godzina światła*. W 2009 roku ukazał się zbiór opowiadań pod tytułem

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ I. Fink, *Ocalić pamięć*, s. 4.

⁵⁵ Eadem, *Piszę szeptem*, s. 14.

Wiosna 1941, w którym znalazły się najbardziej znane opowiadania. Tytuł tego tomu „nawiązywał do filmu w reżyserii Uriego Barbasha, powstałego w oparciu o fabułę kilku opowiadań Fink⁵⁶. W Polsce jej utwory zostały wydane tak późno częściowo przez decyzję autorki o tym, że nie będzie publikować swojej prozy w kraju, w którym wielu pisarzy darzonych przez nią szacunkiem, nie mogło pisać ze względu na cenzurę⁵⁷.

Jej książki zostały przetłumaczone na wiele języków, m.in.: angielski, duński, francuski, hebrajski, hiszpański, holenderski, niemiecki, norweski, węgierski i włoski. Jest laureatką wielu prestiżowych nagród. Za *Skrawek czasu* otrzymała w 1985 roku holenderską nagrodę im. Anny Frank. W 1995 zdobyła nagrodę Buchmanna, przyznaną przez Instytut Yad Vashem, rok później włoską nagrodę im. Alberto Moravi, w 2003 roku nagrodę specjalną polskiego PEN Clubu, a w 2008 roku, jako pierwsza osoba pisząca w innym języku niż hebrajski, literacką Nagrodę Izraela⁵⁸. *Podróż* została wpisana przez National Yiddish Book Center na listę 100 najważniejszych książek żydowskich. Jej życie i twórczość stały się inspiracją do nakręcenia szeregu filmów. Na podstawie opowiadania *Zabawa w klucz* powstał w 1997 roku krótkometrażowy film *Le jeu de la clé (Zabawa w klucz)* w reżyserii Michela Hassana. W 2002 roku na podstawie *Podróży* powstał film Pierre'a Koralnika *Das Letzte Versteck (Ostatnia kryjówka)*, w 2004 dokumentalny film Roni Abulafii i Uriego S. Cohena: *Ida Fink: Rishumim Le-Korot Hayyim (Ida Fink: Ślady)*. W 2008 roku powstał wspomniany film pod tytułem *Wiosna 1941* Uriego Barbasha. Ponadto jej krótkie formy dramatyczne wykorzystano do realizacji spektakli teatru telewizji w Polsce, Niemczech i Izraelu. Na ich

⁵⁶ K. Famulska-Ciesielska, op. cit., s. 371.

⁵⁷ I. Fink, *Piszę szeptem*, s. 14.

⁵⁸ Ibidem.

podstawie stworzono także słuchowiska radiowe⁵⁹. W Polsce w Teatrze Telewizji premiera *Stołu* w reżyserii Krzysztofa Langa odbyła się w 1992 roku, a *Opisu poranka i Śladu* w reżyserii Jana Buchwalda odpowiednio w 1996 i 1998 roku. Adaptacji tych utworów na słuchowiska radiowe w Teatrze Polskiego Radia dokonał Janusz Kukuła. W 2005 roku premierę miał *Stół*, a pozostałe dwa utwory w roku 2006⁶⁰.

Ida Fink do końca życia przebywała w Izraelu. W ostatnich latach mieszkała wraz z siostrą, wówczas również owdowiałą Elżbietą Neuhaus, w Tel Awiwie przy ulicy Kashani⁶¹. Tel Awiw na długie lata stał się jej domem. Chociaż czasem, szczególnie w chwilach najtrudniejszych, w trakcie prowadzonych przez Izrael wojen, powracał strach, to gwarne, tętniące życiem, nawet w trudnych dla państwa izraelskiego czasach, miasto oraz częste wizyty w telawiwskiej filharmonii dawały poczucie bezpieczeństwa⁶². Rodzinnego Zbaraża nigdy nie odwiedziła, chociaż miała ku temu okazję. Jak sama wspomina, bała się szoku psychicznego, który mógł ją spotkać podczas wizyty w miejscu, w którym doświadczyła tak traumatycznych przeżyć⁶³. Po latach przyznała jednak w jednym z wywiadów, że żałuje tego, że nigdy tam nie pojechała⁶⁴. Zmarła w nocy z 26 na 27 września 2011 roku w wieku 90 lat⁶⁵. Do końca życia zachowała pogodę ducha i uśmiech na twarzy. Ci, którzy mieli okazję ją poznać, wspominają ją jako osobę ciepłą i życzliwą, która dbała o komfort i wygodę swoich gości, nie dając im odczuć tego, że rozmawiają z wielką pisarką, którą przecież była.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Zob. <http://www.e-teatr.pl/pl/realizacje/1407,autor.html> (dostęp: 10.01.2019).

⁶¹ K. Famulska-Ciesielska, op. cit., s. 371.

⁶² I. Fink, *Piszę szeptem*, s. 14.

⁶³ Eadem, *Blizna pamięci*, s. 141.

⁶⁴ Eadem, *Piszę szeptem*, s. 14.

⁶⁵ K. Famulska-Ciesielska, op. cit., s. 369.

Bibliografia

Literatura podmiotowa

- Fink I., *Odpływający ogród*, Warszawa 2002.
Fink I., *Podróż*, wyd. 3, Warszawa 2012.
Fink I., *Skrawek czasu*, Londyn 1987.
Fink I., *Ślady*, Warszawa 1996.

Literatura przedmiotowa

- Chodakiewicz M. J., *Żydzi i Polacy 1918–1955. Współistnienie – Zagłada – Komunizm*, Warszawa 2000.
- Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII.1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe, ludność, stosunki zawodowe. Województwo tarnopolskie*, Warszawa 1938.
- „Dziennik Urzędowy Izby Lekarskich” 1931, nr 9.
- Famulska-Ciesielska K., *Ida Fink (1921–2011)*, „Archiwum Emigracji” 2011, z. 1–2.
- Fink I., *Blizna pamięci*. Rozmowę przeprowadził S. Beres, „Kresy” 2005, nr 4.
- Fink I., *Ocalić pamięć*. Rozmowę przeprowadził P. Szewc, „Nowe Książki” 2003, nr 5.
- Fink I., *Piszę szeptem*. Rozmowę przeprowadziła J. Sobolewska, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 110.
- Jaworski E., *W Kretowcach pomagaliśmy Żydom*, „Głosy Podolan” 1996, nr 16.
- Kuryłek A., „Pamięć uspokajana znaczy martwa” — *Ida Fink*, w: *Pisarze polsko-żydowscy XX wieku. Przybliżenia*, red. M. Dąbrowski, A. Molisak, Warszawa 2006.
- Łuczak C., *Polityka zatrudnienia w Trzeciej Rzeszy, w: Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2005.
- Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo tarnopolskie*, Warszawa 1927.
- Podleska J., *Moje wspomnienia z Tarnopolszczyzny pod okupacjami (1939–1945)*, cz. III, „Głosy Podolan” 1998, nr 27.
- Szustakowski M., *Od Zbaraża do Wrocławia — na czarnym tatarskim szlaku. Wspomnienia*, Wrocław 2010.
- Weiss A., *Zbarazh. Holocaust Period*, hasło w: *Encyclopaedia judaica*, t. 21, red. M. Berenbaum, Skolnik F., wyd. 2, Detroit—Jerusalem 2007.
- Żbikowski A., *Żydzi pod okupacją sowiecką 1939–1941*, w: *Studia z dziejów Żydów w Polsce*, t. 2, red. E. Lewczuk, Warszawa 1995.
- <http://www.e-teatr.pl/pl/realizacje/1407,autor.html>.